

Agnieszka SETECKA

MIĘDZY DOMEM A FABRYKĄ Wiktorianańska koncepcja odrębnych sfer w powieści „Shirley” Charlotte Brontë

Jakkolwiek radykalne wydają się przedstawione w Shirley poglądy w kwestii roli kobiet oraz rozdzielenia sfery domowej i publicznej, to jednak są one wkomponowane w dość konwencjonalną historię miłosną o bardzo tradycyjnym zakończeniu. Tak jak w sferze publicznej opisany w powieści okres niepokoїв społecznych dobiega kresu, kiedy otwarcie rynków zbytu kończy kryzys ekonomiczny, tak w sferze prywatnej małżeństwo bohaterek kończy okres ich osobistych niepokoїв i w konsekwencji utrwala ideał wiktorianańskiego oddzielenia tego, co prywatne, od tego, co publiczne.

Wiktorianański dom był miejscem szczególnym i stanowił – jak pisał w roku 1864 John Ruskin – „przybytek pokoju”¹ i bezpieczne miejsce, chroniące nie tylko „od złego, lecz nawet od trwogi, niesnaski, zwątpienia”². Na straży domu stać miała kobieta – anioł domowego ogniska uosabiający cnoty dobroci i mądrości³. Dom stanowił schronienie przed światem pełnym pokus i zagrożeń wynikających z konieczności walki o byt i konkurencji, nieuniknionej w okresie rozwijającego się kapitalizmu. Mężczyzna, który według Ruskina „w kole swej grubej roboty po całym świecie stawia czoło próbom i niebezpieczeństwom”⁴, a zatem narażony jest na „błędy, zderzenia, grzechy nieuniknione”⁵, w domu odnajdować miał spokój i odpoczynek pozwalający mu zebrać siły do dalszej walki. W kobiecie, która winna być chroniona przed pokusami i niebezpieczeństwami sfery publicznej, mężczyzna odnaleźć miał wsparcie dla swoich działań oraz drogowskaz moralny. Rozdzielność sfer przypisanych kobietom i mężczyznom, jakoby w naturalny sposób wynikająca z biologicznej i społecznej konstrukcji płci, pojmowana była dosłownie i manifestowała się fizycznym odseparowaniem miejsca pracy od przestrzeni domowej. W obrębie samego domu zaś pomieszczenia przeznaczone na pracę (takie jak kuchnia) oddzielano od salonu, w którym skupiało się domowe życie towarzyskie⁶.

¹ J. R u s k i n, *O prawdziwej kobiecie*, tłum. J. Jankowski, Księgarnia Teodora Paprockiego, Warszawa 1901, s. 34.

² Tamże.

³ Por. tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ Por. L. D a v i d o f f, C. H a l l, *Family Fortunes: Men and Women of the English Middle Class 1780-1850*, Routledge, London – New York 2002, s. 359.

Chociaż w epoce wiktoriańskiej zarówno konieczność odseparowania domu od miejsca pracy, jak i rola kobiet jako opiekunek domowego ogniska zdawały się oczywiste, to jednak uważna lektura utworów literackich tego okresu pokazuje, że rozdzielanie to nie było tak ostre, a jego akceptacja tak powszechna, jak mogłoby się wydawać. Kobiety pisarki, które podejmując pracę zarobkową, przekraczały granicę wyznaczonej im przez ideologię wiktoriańską sfery prywatnej, w swoich powieściach często wyrażały ambiwalentny lub wręcz wyraźnie negatywny stosunek do rozdziału sfer oraz ukazywały jego umowny i niejednoznaczny charakter. Charlotte Brontë, której nieszablonowa biografia przyczyniła się do utrwalenia reputacji buntowniczkich kontestującej normy społecznej, w istocie postrzegana była przez krytykę – zarówno dziewiętnastowieczną, jak i współczesną – jako postać, której marzenia wykraczały poza ciasne ramy sfery domowej. Już w swojej pierwszej opublikowanej powieści, *Dziwne losy Jane Eyre*⁷ (z roku 1848), Charlotte Brontë tworzy postać młodej guwernantki, która buntuje się przeciwko swojemu losowi i złorzeczy światu, w którym konwenanse nie pozwalają kobietom na samorealizację i wykorzystanie talentów. Ubóstwo Jane zmusza ją do podjęcia pracy zarobkowej, wybór zatrudnienia jest jednak ograniczony. Zawód guwernantki stanowił wówczas w zasadzie jedyne zajęcie dostępne dla kobiet z klasy średniej, postrzegany był bowiem jako poszerzenie matczynej roli kobiety i jako taki pozornie nie łamał zasady odrębności sfer⁸. W powieści Brontë praca ta nie zaspokaja ambicji bohaterki. Daje ona upust swojemu niezadowoleniu w jednej z najbardziej znanych scen, kiedy znużona monotonią swojego życia rozmyśla nad niesprawiedliwością, której ofiarą padają kobiety: „Daremnie byłoby mówić, że istoty ludzkie powinny zadowolić się spokojem: potrzebują działania [...]. Miliony skazane są na cichszy los od mego i miliony w milczeniu buntują się przeciwko swojemu losowi. Nikt nie wie, ile buntów – prócz buntów politycznych – fermentuje w tłumach zaludniających świat. Kobiety uważa się na ogół za bardzo spokojne istoty, ale kobiety czują tak samo jak mężczyźni; potrzebują ćwiczeń dla swych zdolności, pola dla swych wysiłków nie mniej niż ich bracia; cierpią, gdy są zbyt skrępowane, cierpią w bezwzględnym zastoju zupełnie tak samo, jak cierpieliby mężczyźni; i ciasnotą umysłu grzeszą ich bardziej uprzywilejowani bracia, którzy twierdzą, że kobiety powinny się ograniczyć do gotowania puddingów, robienia pończoch, grania na fortepianie i haftowania. Bezmyślnością jest potępiać je albo śmiać się z nich, jeżeli starają się robić więcej albo nauczyć więcej, niż zwyczaj wymaga dla ich płci”⁹. Bunt Jane,

⁷ Zob. Ch. Brontë, *Dziwne Losy Jane Eyre*, tłum. T. Świdarska, Graffiti, Kraków [brw].

⁸ Zob. M. Povey, *Uneven Developments: The Ideological Work of Gender in Mid-Victorian England*, The University of Chicago Press, Chicago 1988.

⁹ Brontë, dz. cyt., s. 115.

wyrażający się w pragnieniu pełniejszego życia, zinterpretowany został przez Elizabeth Rigby, autorkę recenzji opublikowanych w *Quarterly Review*, jako „grzeszne niezadowolenie”¹⁰, niegodne kobiety, a wręcz porównywalne do zbrojnych rebelii Czartystów¹¹. Porównanie to zainspirowało współczesnych krytyków, którzy również odczytują powieści Charlotte Brontë jako wyraz jej radykalnych przekonań politycznych¹².

Echa buntu przeciwko pozycji kobiet wynikającej z podziału rzeczywistości na sfery prywatną i publiczną wydają się pobrzmiewać także w *Shirley*¹³, powieści z roku 1849, mniej znanej polskiemu czytelnikowi, gdyż dopiero stosunkowo niedawno po raz pierwszy przetłumaczonej na język polski. *Shirley* stanowi odpowiedź na krytykę, z jaką spotkała się pierwsza powieść Charlotte Brontë, a szczególnie na nieprzychylną ocenę ze strony wspomnianej już Elizabeth Rigby, i wyraźnie odwołuje się do zarzutów głoszenia wywrotowych treści¹⁴. W niniejszym artykule wykazę, że jakkolwiek radykalne wydają się przedstawione w *Shirley* poglądy w kwestii roli kobiet oraz rozdzielania sfery domowej i publicznej, to jednak są one wkomponowane w dość konwencjonalną historię miłosną o bardzo tradycyjnym zakończeniu. Innymi słowy, chociaż w *Shirley* autorka porusza istotne zagadnienia dotyczące oddzielenia obu sfer i ograniczenia życia kobiet do sfery domowej – jak choćby problem kobiet samotnych, pozbawionych możliwości spełnienia się w roli żony i matki – a także ukazuje nieszczęśliwe domostwa, w których panuje niezgoda, to jednak zakończenie powieści wydaje się stanowić apoteozę szczęśliwej rodziny i wiktoriańskiego podziału ról. Okres niepewności, rozdarcia, buntu i poszukiwania swojego miejsca w świecie kończy się dla bohaterek z chwilą zawarcia małżeństwa. Przyjmują one wówczas rolę przewidzianą dla nich przez Johna Ruskina i gotowe są poświęcić się tworzeniu idealnego domu dla swoich mężów. Tak jak w sferze publicznej opisany w powieści okres niepokoїв społecznych dobiega kresu, kiedy otwarcie rynków zbytu kończy kryzys ekonomiczny, tak w sferze prywatnej małżeństwo bohaterek kończy okres ich osobistych niepokoїв i w konsekwencji utrwała ideał wiktoriańskiego oddzielenia tego, co prywatne, od tego, co publiczne.

¹⁰ E. R i g b y, Recenzja *Jane Eyre*, w: *The Brontës: The Critical Heritage*, red. M. Allott, Routledge – Kegan Paul, London – New York, s. 109. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów tekstów obcojęzycznych – A.S.

¹¹ Por. tamże.

¹² Por. C. K a p l a n, *Victoriana: Histories, Fictions, Criticism*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2007, s. 15-36.

¹³ Zob. Ch. B r o n t ë, *Shirley*, tłum. M. Hume, Wydawnictwo MG, Kraków 2014.

¹⁴ Por. A. P r z e d p e ł s k a - T r z e c i a k o w s k a, *Na Plebanii w Haworth. Dzieje rodziny Brontë*, Świat Książki, Warszawa 2010, s. 369; J. B a r k e r, *The Brontës*, Phoenix, London 1994, s. 605-608. Zob. T. D o l i n, *Fictional Territory and a Woman's Place: Regional and Sexual Difference in „Shirley”*, „ELH” 62(1995) nr 1, s. 197-215.

Już na początku powieści Charlotte Brontë wyraźnie zarysowuje granicę między domem a fabryką, które ucieleśniają odpowiednio sferę prywatną i sferę publiczną, oraz podkreśla nie tylko fizyczny dystans między nimi, ale także ich zdecydowanie „kobiecy” lub „męski” charakter, a co za tym idzie – różne zadania i powinności przynależne tym domenom. Roberta Moore’a, właściciela fabryki produkującej sukno, całkowicie pochłaniają interesy. Aby utrzymać fabrykę, musi mierzyć się z wieloma przeciwnościami, wynikającymi przede wszystkim z sytuacji politycznej i społecznej w Anglii na początku dziewiętnastego wieku. W Europie trwa wojna przeciwko Napoleonowi, a blokada portów doprowadza Yorkshire, gdzie toczy się akcja powieści, do kryzysu ekonomicznego. Wielu fabrykantów, nie mogąc sprzedać swoich produktów, staje na skraju bankructwa. Problemy te pogłębia niepewna sytuacja społeczna w Anglii: bezrobocie i bieda zmuszają robotników do podejmowania strajków i stają się przyczyną aktów przemocy wobec fabrykantów, którzy – jak Robert – wprowadzają nowe maszyny usprawniające produkcję, a tym samym pozbawiają ludzi zatrudnienia.

Fabryka Roberta Moore’a fizycznie oddzielona jest od domu, którym zajmuje się jego siostra Hortensja. Wprawdzie – jak informuje czytelnika narratorka – dystans między miejscem pracy a domem nie był duży, to jednak łączące je ścieżkę z obu stron osłaniały żywopłot i wysoka skarpa, dzięki czemu miejsce zamieszkania zyskiwało ustronny charakter¹⁵. Sam dom, prezentujący się jako „prztylne gniazdko sprzyjające wypoczynkowi i kontemplacji”¹⁶, spełniał zatem wymagania stawiane idealnemu domostwu wiktoriańskiemu. Charles Dickens w komiczny sposób przedstawił ów wymóg fizycznego wyodrębnienia domu od miejsca pracy w swojej powieści *Wielkie nadzieje*¹⁷: jeden z jej bohaterów, Wemmick, oddziela swój dom od świata zewnętrznego fosą. Ponadto postać ta prezentuje niejako dwie osobowości – przemilego człowieka, kiedy pozostaje w sferze prywatnej, oraz oschłego urzędnika, kiedy tylko wychodzi za próg swojego domostwa. Robert Moore, podobnie jak Dickensowski Wemmick, również wydaje się mieć podwójną tożsamość. „Uwolniony spod jarzma interesów”¹⁸ bywał „prawie natchniony, ciepły i serdeczny”¹⁹, ale „niezawodnie następnego ranka od nowa stawał się nieprzystępnie zimny”²⁰.

Robert jednakże niewiele czasu spędza w domu, w towarzystwie Hortensji i swojej kuzynki Caroline. Obawiając się o bezpieczeństwo fabryki, często nocuje w małym pokoju bezpośrednio do niej przylegającym. Pokój ten, w pełni

¹⁵ Por. Brontë, *Shirley*, s. 64n.

¹⁶ Tamże, s. 65.

¹⁷ Zob. Ch. Dickens, *Wielkie nadzieje*, tłum. K. Beylin, Prószyński Media, Warszawa 2013.

¹⁸ Brontë, *Shirley*, s. 81.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

odpowiadający jego niewielkim wymaganiom, ma wyraźnie „męski” charakter, jego wnętrze uderza surowością: „Znajdowały się tutaj, co prawda, doskonały kominek, lampa o wyszukanej formie i wspaniały, połyskujący stół, lecz poza tym było to bardzo skromnie urządzone miejsce. Podłogi nie przykrywał dywan, a kilka twardych, pomalowanych zieloną farbą krzeseł zdających się w przeszłości należeć do kuchni jakiegoś gospodarstwa, ciężkie, solidne biurko, wspomniany już stół oraz zawieszzone na piaskowych ścianach rysunki z projektami budynków, ogrodów i maszyn stanowiły jedyne wyposażenie tego miejsca”²¹. Wyposażenie pokoju miało więc charakter czysto funkcjonalny i praktyczny, w odróżnieniu od idealnego wiktoriańskiego salonu, który był miejscem reprezentacyjnym i „produktem” kultu domowego ogniska. Salon taki winien być wypełniony przedmiotami stanowiącymi materialny symbol wartości niematerialnych i przymiotów moralnych pani domu. Bibeloty, ozdobne drobiazgi i inne elementy dekoracyjne nie tylko służyły stworzeniu przytulnej atmosfery, sprzyjającej odpoczynkowi, ale także wskazywały na gust i elegancję, dbałość o rodzinę oraz talenty towarzyskie. Dlatego też idealny salon wiktoriański zappełniały książki, wydania nut i koszyczki z robótkami – przedmioty świadczące o przynależności do klasy średniej, hołdującej wartościom domowym²².

Przed wszystkim jednak salon symbolizował odrębność sfery prywatnej od publicznej oraz wolność kobiet z klasy średniej od pracy produkcyjnej. Pozostawiając kwestie materialne mężczyznom, mogły one cały swój czas poświęcić rodzinie i kultywowaniu wartości duchowych. Podczas gdy w sferze publicznej mężczyźni walczyli o przetrwanie w surowym kapitalistycznym świecie, aktywność kobiet miała się ograniczać do zajęć wskazujących na ich cnoty, dobre maniere i umiejętność prowadzenia domu. W *Shirley* kobiety zdają się trudnić głównie robótkami ręcznymi. W epoce wiktoriańskiej – jak pisze Rohan Amanda Maitzen – traktowano robótki jako podstawowy element wychowania przedstawicielek klasy średniej i stosowne ujęcie dla ich ambicji²³. Te żmudne i czasochłonne zajęcia, w przeciwieństwie do pracy robotników w fabryce Roberta, nie miały przynosić zysku i nie ich efekt końcowy był istotny, lecz raczej wszystko to, co miały symbolizować, czyli elegancja i wyrafinowany smak, a także dbałość o rodzinę²⁴. To tłumaczy, dlaczego Hortensja, hołdująca modzie i obyczajom rodem z Antwerpii, żywi głębokie przekonanie o znaczeniu robótek i gotowa jest poświęcić im sporo

²¹ Tamże, s. 25.

²² Zob. Th. L o g a n, *The Victorian Parlour: A Cultural Study*, Cambridge University Press, Cambridge 2006.

²³ Por. R.M. M a i t z e n, *Gender, Genre, and Victorian Historical Writing*, Garland Publishing, New York 1998, s. 65.

²⁴ Por. tamże, s. 65n.

wysiłku: „Niezliczonych godzin poświęconych tworzeniu finezyjnych haftów, destrukcyjnemu dla oczu koronkarstwu, wykwińtnemu dzierganiu i, nade wszystko, skomplikowanemu cerowaniu pończoch, nie uważała bynajmniej za czas zmarnowany. Chętnie poświęcała cały dzień na załatwienie dwóch oczek w pończosze i owe reparacje uważała sobie za szlachetne dokonanie”²⁵. Podobnie bowiem „jak jej antenatki wiele pokoleń przed nią, przyswojenie sobie tej umiejętności uznawała za «jeden z najważniejszych obowiązków kobiety»”²⁶ i starała się to przekonanie wpoić Caroline. Co istotne, Hortensja jest postacią komiczną, a więc jej wiara w wartość robótek może być potraktowana przez czytelnika jako równie śmieszna, jak jej przekonanie o wyższości chodaków nad innego rodzaju obuwem.

Caroline w głębi duszy uważa robótki za pracę bezwartościową i oglupiającą, a jednocześnie odzwierciedlającą jej własną bezcelową egzystencję, która w powieści wyraźnie kontrastuje z użyteczną pracą mężczyzn z klasy średniej. Podczas gdy w przeszłości kobiety mogły w istotny sposób angażować się w prace związane z zarządzaniem czy produkcją, w wieku dziewiętnastym odsunięcie ich od takich zadań i oddelegowanie do prac domowych coraz wyraźniej stawało się wyznacznikiem ich tożsamości klasowej²⁷. Jak podkreśla Peter J. Capuano, w *Shirley* Brontë wyraźnie ukazuje związek między redukcją roli kobiet a postępem przemysłowym, który przyczynił się do znacznego pogorszenia sytuacji robotników, zastąpionych przez maszyny. Analogia między kobietami z klasy średniej a robotnikami jeszcze bardziej problematyzuje podział rzeczywistości na odrębne sfery i kwestię kobiecych zajęć. Ręczna praca, która stanowiła kiedyś źródło dumy i dochodu dla robotników, zostaje zredukowana do pustych, jałowych i nieodpłatnych czynności wykonywanych przez kobiety, do „zabawy” wypełniającej czas i niepodlegającej prawom rynku²⁸.

Pan Helstone, wuj i opiekun Caroline, zdecydowanie nie traktuje pracy kobiet poważnie. W powieści wielokrotnie wyraża on poglądy na temat ich podrzędnej roli, odnosząc się do nich z pobłażliwą wyższością, w sposób lekceważący lub wręcz wzgardliwy. Neguje możliwość podejmowania przez nie pracy poza sferą domową, a jednocześnie wyraża swoją pogardę dla prac domowych. „Zdolność pojmowania kobiet ogranicza się do szycia i gotowania. I [...] nie do przyjęcia jest, by kobieta zajmowała się czymś ponadto”²⁹

²⁵ Brontë, *Shirley*, s. 84.

²⁶ Tamże.

²⁷ Por. P.J. Capuano, *Networked Manufacture in Charlotte Brontë's „Shirley”*, „Victorian Studies” 55(2013) nr 2, s. 236; M. Ives, *Housework, Mill Work, Women's Work: The Function of Cloth in Charlotte Brontë's „Shirley”*, w: *Keeping the Victorian House: A Collection of Essays*, red. V.D. Dickerson, Routledge, London – New York, 1995, s. 263-267.

²⁸ Por. Capuano, dz. cyt., s. 237.

²⁹ Brontë, *Shirley*, s. 96.

– twierdzi. Ani w Caroline, ani w innych kobietach nie dostrzega on istot równych mężczyznom: „W głębi serca nie tolerował u kobiet rozumu i lubił widzieć je możliwie bezmyślnymi, trzpiotowatymi, próżnymi i pociesznymi, czyli takimi, za jakie je uważał i chciał uważać – istoty niższego rzędu, ledwie zabawki, którymi można sobie umilić godzinę i potem rzucić w ką”³⁰. Takie protekcyjne traktowanie i nieliczenie się z potrzebami kobiet ze swojego otoczenia unieszczęśliwiało je wszystkie oraz było przyczyną nie tylko nieudanego małżeństwa Helstone’a, ale także przygnębienia Caroline, a wreszcie jej choroby.

Helstone wyraża w sposób otwarty i radykalny przekonania znacznej większości męskich postaci występujących w powieści. W *Shirley* sfera prywatna i sfera publiczna nie są ukazane jako równie ważne i uzupełniające się obszary działania. Równowaga między nimi, którą idealistycznie postulował John Ruskin, jest zachwiana, a rozdział między domem i fabryką wyznacza jednocześnie granicę między sprawami uznanymi za istotne (takie, jak problemy ekonomiczne lub polityczne) a sprawami mniej istotnymi lub wręcz nieważnymi, czyli dotyczącymi sfery domowej. Na przykład Robert, zapytany o swoje plany matrymonialne, odpowiada zniecierpliwiony: „Jeżeli już udaję się do Whinbury, to tylko po to, by odwiedzić Sykesa lub Pearsona w ich biurach. A tam nie dyskutujemy o sprawach matrymonialnych, amorach czy posagach, lecz o suknie, którego nie jesteśmy w stanie sprzedać, o robotnikach, których nie możemy zatrudnić, o interesach, których nie możemy należycie prowadzić. Nasze umysły na chwilę obecną dostatecznie zaprzęta przykry bieg wydarzeń, którego w żaden sposób nie jesteśmy w stanie odwrócić. Nie mam czasu na niedorzeczności”³¹. W ten sposób Moore nie tylko zakreśla obszary męskich i kobiecych zainteresowań, ale także je hierarchizuje ze względu na przyznawaną im ważność. Sprawy, które według niego zajmują kobiety, uważa za „niedorzeczności”, kwestie związane z prowadzeniem biznesu natomiast uznaje za doniosłe.

Co ciekawe, Caroline po części podziela poglądy kuzyna – a nawet przekonania wuja – co do bezużyteczności pracy kobiet, chociaż niekoniecznie zgadza się z ich stanowiskiem w kwestii zasadności ścisłego rozdzielenia sfer. Jest wyraźnie zniechęcona obowiązkami towarzyskimi, jej zdaniem sprowadzającymi się do pozbawionej głębszego znaczenia paplaniny, a szczie, do którego zachęca ją Hortensja, postrzega jako najgorszą karę. Domową pracę kobiet, często jałową i służącą tylko bezsensownemu zabijaniu czasu, zawsze nieodpłatną, niejako ucieleśnia tak zwany Żydowski Koszyk, który w założeniu ma służyć celom charytatywnym i jako taki stanowi jedną z niewielu dostępnych form

³⁰ Tamże, s. 116.

³¹ Tamże, s. 27n.

publicznej aktywności przedstawicielek klasy średniej. „Tym czytelnikom, którzy nie są zaznajomieni z fenomenem «Żydowskiego Koszyka» i «Koszyka Misjonarskiego», powinnam chyba wyjaśnić, że te *meubles* to wierzbowe pojemniki wielkości sporego kosza na bieliznę, wypełnione potwornymi ilościami poduszczyków na szpilki, igielników, przyborników do szycia, drobnych artykułów odzieży niemowlęcej etc. wykonanych przez chętnie lub mniej chętnie parafianki. [...] Dochody z takich przymusowych zakupów przeznaczone są na szczytne cele nawrócenia Żydów, odnalezienia zagubionych plemion Izraela lub ulepszenia tych mieszkańców naszego globu, którzy mają interesujący kolor skóry. Damy-ofiarodawczynie zabierają koszyk kolejno pod swój dach, by przez miesiąc wypełniać go dziełami swych rąk, które później narzuca się niezbyt skorej do zakupów, męskiej części społeczeństwa”³² – stwierdza narratorka powieści. Koszyk symbolizuje – jak pisze Joanna Rostek – pewien zestaw założeń dotyczących społecznie akceptowanych form pracy kobiet, a więc jednocześnie wyklucza i stygmatyzuje te kobiety, które nie znajdują spełnienia w tego typu działalności³³. Dla wielu z nich Żydowski Koszyk staje się zatem emblematem uciemnienia, przed którym jakoby miało je chronić małżeństwo i zamknięcie w bezpiecznej sferze prywatnej.

Caroline, którą sama myśl o owym koszyku napawa zniechęceniem, marzy, by być chłopcem, „gdyż wtedy mogłaby prosić Roberta, by zatrudnił ją w swym kantorze”³⁴. Dla kobiety takie rozwiązanie nie jest możliwe. Podział na sfery i ich hierarchia, przy ograniczeniu dostępu kobiet do sfery publicznej, sytuowanej wyżej jako ważniejsza, zmusza je do zajmowania się sprawami z punktu widzenia mężczyzn nieistotnymi. Pogarda i lekceważenie, które w sposób mniej lub bardziej otwarty okazuje bohaterkom powieści pan Helstone, są więc zupełnie niezasłużone. Podległa pozycja kobiet nie pozwala im samym zatroszczyć się o własny byt poprzez podjęcie płatnej pracy w sferze publicznej, co z kolei zmusza je – jak pokazuje Charlotte Brontë – do wypełniania życia zajęciami wyśmiewanymi przez mężczyzn. Narratorka powieści może zatem, tak jak jej bohaterka Caroline, krytycznie oceniać zachowania kobiet z klasy średniej, ale jednocześnie rozumie, że wynikają one z określonych warunków, w których przyszło im funkcjonować – na przykład z różnic w wychowaniu córek i synów, przygotowywanych do pełnienia ról w swoich odrębnych sferach: „Spójrzmy na liczne córki rodzin mieszkających w sąsiedztwie – myśli Caroline – [...]. Każdy z braci tych dziewcząt zajmuje się handlem lub inną profesją, każdy z nich ma w życiu jakiś cel. Ich siostry natomiast

³² Tamże, s. 112.

³³ Por. J. Rostek, *Implementing Feminist Economics for the Study of Literature: The Economic Dimensions of Charlotte Brontë's „Shirley” Revisited*, „Brontë Studies” 43(2018) nr 1, s. 86.

³⁴ Brontë, *Shirley*, s. 80.

nie mają żadnego doczesnego zajęcia, prócz prac domowych i szycia; żadnej ziemskiej przyjemności, prócz niepożytecznego składania wizyt, i żadnej nadziei na to, że kiedykolwiek w przyszłości spotka je coś lepszego”³⁵. W takiej egzystencji narratorka upatruje przyczynę chorób dziewcząt oraz kurczenia się ich umysłów i poglądów „do zadziwiających rozmiarów”³⁶. Jakakolwiek zmiana w życiu kobiet może nastąpić tylko po zamążpójściu, kiedy będą one mogły uzyskać odrobinę samodzielności – w ramach sfery domowej. Dążą zatem do zawarcia małżeństwa, które jest jedynym dostępnym dla nich sposobem zapewnienia sobie godnego życia: „Największym ich pragnieniem – jedynym celem każdej jest zamążpójście, tylko że większość z nich nigdy nie wyjdzie za mąż: umrą tak, jak żyją teraz. Młode kobiety snują intrygi i stroją się, by zdobyć męża, podczas gdy dżentelmeni robią sobie z nich żarty, mówiąc – wiele razy słyszałam, jak się przy tym drwiąco śmieją – [...] że rynek matrymonialny jest przepełniony towarem. Ojcowie z gniewem patrzą na postępowanie córek i zabraniają im wychodzić z domu. Tylko co, ich zdaniem, mają one tam robić? Gdyby ich o to zapytać, odpowiedzieliby, że szyć i gotować. Oczekują, że kobiety będą robiły to i tylko to z zadowoleniem, regularnie i nie skarżąc się przez całe swoje życie, jak gdyby nie posiadały żadnych innych zdolności. Czy sami mężczyźni potrafiliby tak żyć? Czy taki rodzaj egzystencji by ich nie zmęczył? I gdyby nie mogli odpocząć od tego zmęczenia, czy nie przerodziłoby się ono z czasem w szaleństwo?”³⁷. W tym fragmencie powieści wyraźnie brzmią echa słów Jane Eyre, która również domagała się dla kobiet prawa do pełniejszego życia. Charlotte Brontë w *Shirley* przeciwstawia się poglądom Elizabeth Rigby, zwracając się także bezpośrednio do mężczyzn: „Mężczyźni Anglii! Spójrzcie na nieszczęsne dziewczęta znajdujące się wokół was, z których część zapada na suchoty czy inne choroby, z których inne stają się zgorzkniałymi starymi pannami: zawistnymi i nieszczęśliwymi, ponieważ życie jest dla nich pustynią, z których jeszcze inne za pomocą nieskromnej kokieterii i niskich sztuczek walczą o szacunek, albowiem odmawia się go staropanieństwu. Ojcowie rodzin! Czy nie możecie tego zmienić? [...] Życzycie sobie być dumni z córek i pragniecie, by nie przynosiły wam wstydu – zatem poszukajcie dla nich zajęć, które wyniosą je ponad kokietowanie, intrygi i złośliwe plotki. Jeśli pozwolicie, by umysły ich trwały w ciasnym więzieniu, córki wasze bezustannie będą dla was utrapieniem, a czasem i kompromitacją. Kształćcie je – stwórzcie im możliwości i dajcie pracę, a będą wam najradośniejszymi towarzyszkami w zdrowiu, troskliwymi pielęgniarkami w chorobie, waszą

³⁵ Tamże, 397n.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże, s. 398.

najmocniejszą podporą w starości”³⁸. Ten żarliwy apel o przyznanie kobietom prawa do wyjścia poza wąsko rozumianą sferę domowego ogniska i umożliwienie im poszukiwania bardziej urozmaiconego i dostosowanego do ich talentów sposobu na przysłużenie się społeczeństwu wydaje się burzyć granicę między sferą prywatną a sferą publiczną, dlatego – podobnie jak miało to miejsce w przypadku *Dziwnych losów Jane Eyre* – stanowi dla krytyków podstawę do interpretacji twórczości Charlotte Brontë jako wyrażającej radykalne poglądy na pozycję kobiet. Susan Zlotnick odczytuje *Shirley* wręcz jako apoteozę kapitalizmu, który miał otwierać przed kobietami nowe możliwości i rozluźniać struktury ściśle patriarchalne³⁹.

Uważna lektura powieści wskazuje jednak, że poglądy Caroline – i zapewne samej autorki – na wiktoriański rozdział sfer publicznej i prywatnej nie są tak radykalne, jak często twierdzą krytycy, a głoszone przez tę postać idee dotyczące zatrudnienia kobiet w istocie nie są rewolucyjne. Po pierwsze, Caroline nigdy nie przedstawia pracy zawodowej jako podstawowego źródła swego zadowolenia i szczęścia. I chociaż wyznaje, że „pięćdziesiąt razy na dzień”⁴⁰ marzy, by pracować i mieć jakiś zawód, oraz że tęskni „za obowiązkami, które skutecznie zajęłyby [...] [jej – A.S.] ręce i myśli”⁴¹, to jednak zapytana przez Shirley, czy „sama praca może człowieka uszczęśliwić”⁴², zdecydowanie zaprzecza. Dodaje jednak, że praca może „urozmaicić [...] cierpienia”⁴³ kobiet i uchronić je „przed pojedynczą, przyniatającą torturą”⁴⁴, a ponadto, jeśli zostanie dobrze wykonana, przyniesie owoce. „W pustym, męczącym, samotnym i pozbawionym nadziei życiu nie czeka nas żadna nagroda”⁴⁵ – mówi Caroline, najwyraźniej odnosząc się do egzystencji samotnych kobiet. Pracę postrzega zatem jako substytut, który może kobiecie zastąpić udany i spełniony związek małżeński. To małżeństwo i rodzina stanowią bowiem dla niej cel życia i najważniejszy przedmiot starań. Przekonana, że nigdy nie wyjdzie za mąż i że przyjdzie jej żyć w samotności, Caroline, nie chcąc dzielić smutnego losu starych panien, które nie tylko często doświadczają materialnego ubóstwa, ale także są marginalizowane w patriarchalnym społeczeństwie, pragnie znaleźć inne niż troska o rodzinę ujęcie dla swojej energii. „Czym wypełnić tę rozległą przestrzeń czasu, która rozpościera się pomiędzy mną a chwilą, w której zosta-

³⁸ Tamże, s. 399.

³⁹ Por. S. Zlotnick, *Luddism, Medievalism and Women's History in „Shirley”*: Charlotte Brontë's Revisionist Tactics, „Novel: A Forum on Fiction” 24(1991) nr 3, s. 283.

⁴⁰ Brontë, *Shirley*, s. 226.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

nę złożona do grobu?”⁴⁶ – pyta. Praca stanowiłaby dla niej zatem wypełnienie samotnych godzin i pozwoliłaby pożytecznie wykorzystać czas. Dlatego też na żartobliwą uwagę Shirley, że praca jakoby „czyni kobietę męską, ordynarną i pozbawia ją kobiecości”⁴⁷, Caroline odpowiada: „A dlaczego komuś miałoby przeszkadzać, że kobieta, która nigdy nie wyjdzie za mąż, jest nieatrakcyjna i pozbawiona elegancji? Wystarczy tylko, że będzie przyzwoita i schludna. Wszystkim, czego powinno się wymagać od starej panny pod względem powierzchności, jest to, żeby nie raziła całkowicie męskich oczu na ulicy. Poza tym powinno jej się pozwolić być tak pochłoniętą swoim życiem, tak ponurą i tak niekobiecą, jak tylko sobie życzy”⁴⁸. Słowa te wskazują wyraźnie, że apelując o możliwość podejmowania pracy przez przedstawicielki swojej płci, ma ona na myśli kobiety samotne, którym los nie przeznaczył małżeństwa i dla których ideologia oddzielnych sfer nie przewidywała stosownego zajęcia.

Postacią, która wydaje się w sposób bardziej oczywisty podważać wiktoriański podział na sferę męską i sferę kobiecą, jest w powieści tytułowa bohaterka, ale i jej radykalizm w „kwestii kobiecej” okazuje się wątpliwy. Początkowo Shirley Keeldar sprawia wrażenie osoby kontrowersyjnej, a jej imię i pełniona przez nią rola właściciela ziemskiego wydają się naruszać ściśle ustalone oddzielenie sfery prywatnej od sfery publicznej, kobiecej od męskiej. Shirley nosi męskie imię, ponieważ „rodzice jej pragnęli syna, a odkrywszy po ośmiu latach małżeństwa, że Opatrzność ofiarowała im tylko córkę, nazwali ją tym samym imieniem, którym nazwaliby chłopca, gdyby Bóg ich nim obdarzył”⁴⁹. Jednakże, jak sugeruje Joseph Dupras, to męskie imię może być interpretowane nie jako przełamanie, ale raczej jako przypieczętowanie tradycyjnego podziału ról. Nie mając męskiego potomka, rodzice Shirley widzą w niej nie tyle dziewczynkę, która realizować się będzie w męskiej roli, ile substytut upragnionego chłopca, który w pełni mógłby spełnić ich oczekiwania – córka bowiem, jako kobieta, sprostać im nie będzie mogła⁵⁰.

Kiedy Shirley pojawia się w powieści po raz pierwszy, wydaje się, że faktycznie postać ta burzy pewne konwencje społeczne i zastane poglądy na rolę kobiet. Nie tylko sama zarządza majątkiem, podejmuje decyzje związane z jego funkcjonowaniem i podpisuje umowy, ale także wykazuje się niezależnością przekonań, pewnością siebie i odwagą, której nie powstydziliby się żaden z ukazanych w powieści mężczyzn. Opisuując swoją nietypową pozycję, Shirley mówi: „Jestem dorosłą kobietą, a nawet czymś więcej: panem na wło-

⁴⁶ Tamże, s. 175.

⁴⁷ Tamże, s. 226.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 199.

⁵⁰ Por. J.A. Dupras, *Charlotte Brontë's „Shirley” and Interpretive Engendering*, „Papers on Language and Literature” 24(1988) nr 3, s. 304.

ściach. Powinnam się domagać od innych, by tytułowali mnie: Wielmożny Pan Shirley Keeldar. Nadano mi męskie imię i teraz zajmuję męskie stanowisko. To wystarczy, by zobaczyć w sobie odrobinę mężczyzny”⁵¹. Rzeczywiście, Shirley zdecydowanie wyróżnia się na tle innych postaci kobiecych, znacznie różni się też od Caroline, która jest osobą raczej nieśmiałą i uległą. Fakt, że nawet Shirley pragnie widzieć w sobie mężczyznę, stanowi potwierdzenie powszechnego przekonania o wyższości mężczyzn.

Mimo swojej szczególnej pozycji dziedziczki podejmującej role uważane za męskie, Shirley pozostaje w pełni świadoma ograniczeń, z którymi zmuszona jest się mierzyć jako przedstawicielka „słabszej płci”. Choć może pozwolić sobie na większą swobodę niż inne kobiety, to jednak, aby osiągnąć swoje cele, musi wpasować się w normy, które tak mocno zakorzeniły się w świadomości wiktoriańskiej. Kiedy więc postanawia pomóc biednym, których sytuacja stała się niezwykle trudna ze względu na kryzys ekonomiczny, aby uzyskać aprobatę dla swoich działań, stara się zaangażować w nie najbardziej wpływowych mężczyzn, w tym pana Helstone’a. Pozwala Helstone’owi wierzyć, że jego rady w kwestii pomocy mają decydujące znaczenie, chociaż w istocie to dzięki pannom Ainley i Mann, które najlepiej znają sytuację ubogich rodzin w okolicy, udaje się jej przygotować plan wsparcia potrzebujących. Co więcej, przykazała obu kobietom, żeby „miały na uwadze, by nie odzywać się bez pozwolenia”, a one respektowały to polecenie, ponieważ „żadna nie chciała wydać się zuchwałą, ale obydwie szczerze pragnęły okazać się użyteczne, co duchowni łaskawie im umożliwili”⁵². Zamiast zatem przejąć stery i samodzielnie pokierować przedsięwzięciem, do czego była doskonale przygotowana, Shirley pozostawia kierowniczą rolę panu Helstone’owi – zdaje sobie bowiem sprawę, że nie podporządkowałby się on kobiecie. Shirley kieruje przedsięwzięciem pośrednio, dostosowując się do roli „szarej eminencji”: aby osiągnąć swój cel, musi uciec się do manipulacji. Brontë podkreśla, że do podobnych zachowań zmuszonych jest wiele kobiet – ich spokojna natura i pozorna naiwność okazują się zwodnicze: „Zwłaszcza dla kobiety korzystne jest bycie obdarzoną rodzajem zaślepienia: łagodnymi przymglonymi oczami, które nigdy nie usiłują zgłębić prawdziwej natury rzeczy i przyjmują wszystko, jakim się wydaje. Tysiące zdających sobie z tego sprawę przedstawicielek płci słabszej konsekwentnie żyje ze spuszczoneymi powiekami, lecz nawet w najbardziej pokornym spojrzeniu pojawia się niekiedy isierka zrozumienia życiowych prawd”⁵³. Innymi słowy, wiele kobiet dostosowuje się do oczekiwań społecznych, a pozostając istotami chronionymi przez światem zewnętrznym,

⁵¹ Brontë, *Shirley*, s. 202.

⁵² Tamże, s. 271.

⁵³ Tamże.

bywają postrzegane jako nieporadne życiowo; owa nieporadność może jednak stanowić tylko maskę, pozę przyjmowaną wobec otoczenia.

W słynnej scenie, kiedy Shirley i Caroline obserwują atak na fabrykę Roberta Moore'a, tytułowa bohaterka decyduje się pozostać bierną obserwatorką wydarzeń. Trzeźwiej niż jej towarzyszka ocenia ona sytuację i postanawia nie przekraczać granicy między sferami prywatną a publiczną, czyli pozostawia mężczyznom rozwiązywanie konfliktów społecznych. Chociaż często żartobliwie opisuje siebie jako kapitana kawalerii, a słysząc zbliżający się tłum robotników, gotowa jest się bronić i zachowuje zimną krew, to jednocześnie rozpoznaje moment, kiedy wyjście poza ściśle wyznaczoną sferę prywatną staje się dla kobiety niemożliwe. Kiedy Caroline, chociaż „trzęsła się na całym ciele, serce jej biło szybko i ciężko, jej twarz była zimna, a czoło zroszone potem”⁵⁴, zapragnęła stanąć u boku Roberta, aby dodać mu otuchy, Shirley zdecydowanie ją powstrzymała: „To nie epoka rycerzy. Za chwilę będziemy świadkami nie turnieju kruszenia kopii, lecz walki o pieniądze, jedzenie i życie”⁵⁵. Na sprzeciw Caroline, przekonanej, że powinna wesprzeć ukochanego, Shirley odpowiada: „Jako dama jego serca? To fabryka nią jest, Cary! To stojące teraz za nim warsztaty i maszyny są jego prawdziwym wsparciem. Nie w imię miłości czy piękna, lecz dla swych ksiąg handlowych i sukna zaraz stanie do walki”⁵⁶. Tytułowa bohaterka zatem jednocześnie utrwała rozdział sfer i kwestionuje jego założenia – te założenia, o których pisał Ruskin. W świecie przedstawionym w powieści rozdział na sfery prywatną i publiczną nie służy ochronie kobiet: w czasie rozruchów Shirley i Caroline zostają w domu tylko z kilkoma służącymi, a obronę przed tłumem mają im zapewnić jedynie pistolety, które pan Helstone zostawił Shirley. Cała energia mężczyzn skupiona jest bowiem na ochronie fabryki.

Najbardziej przekonującym argumentem na rzecz zakwestionowania opinii przypisujących Brontë radykalny sprzeciw wobec podziału sfer jest jednak sposób, w jaki pisarka przedstawia relację bohaterek powieści z braćmi Moore oraz ich małżeństwa. Podporządkowanie się Caroline Robertowi nie dziwi czytelnika, gdyż bohaterka od początku przedstawiona została jako osoba nieśmiała. Zupełnie inaczej natomiast rysuje się sytuacja samej Shirley, zwłaszcza że w kwestii wyboru męża wykazuje się ona dużą samodzielnością i postępuje wbrew woli swoich krewnych. Wizytę wuja Sympsona z rodziną w majątku Shirley autorka opisuje w kategoriach militarnych: „Fieldhead przeżyło inwazję: dystygnowane towarzystwo dokonało oblężenia Shirley w jej zamku i zmusiło ją do kapitulacji”⁵⁷. Shirley „poddawała się zasadom gościnności z ła-

⁵⁴ Tamże, s. 342.

⁵⁵ Tamże, s. 345.

⁵⁶ Tamże, s. 346.

⁵⁷ Tamże, s. 394n.

twością”⁵⁸, mimo że pan Sympson pojawił się w majątku z misją znalezienia odpowiedniej partii dla swojej siostrzenicy i wydania jej za mąż. Postawa przyjaciółki zaskoczyła Caroline, która poznała już niezależny charakter młodej dziedziczki. Chociaż jednak Shirley z zadziwiającą „gotowością”⁵⁹ przyjęła swoich krewnych, to nie poddała się woli wuja w kwestii małżeństwa. Zdecydowanie odmówiła poślubienia kandydatów, których – ze względu na ich koneksje, pozycję społeczną i majątkową – pan Sympson uważał za najbardziej odpowiednich. Ku przerażeniu ciotki oraz kuzynek „zuchwała” Shirley pozostaje nieugięta⁶⁰. Chociaż „zuchwalstwo” wydaje się wskazywać na jej niezależność od konwenansów społecznych, to jednak nie oznacza ono łamania bariery rozdzielającej sfery prywatną i publiczną. Decyzja dotycząca małżeństwa pozostaje bowiem w gestii kobiet.

Co więcej, kiedy Shirley – ku zaskoczeniu i oburzeniu swoich krewnych – postanawia wyjść za mąż za guwernera swojego kuzyna, całkowicie podporządkowuje się narzeczonemu. Mimo, że jej pozycja społeczna znacznie przewyższa podległą pozycję przyszłego męża, od momentu zaręczyn „dumna Shirley nie jest tak naprawdę panią samej siebie”⁶¹. Konstruuje relację między Shirley i Louistem Moore’em, Brontë najwyraźniej podejmuje grę z oczekiwaniami czytelników i bawi się konwencjami zarówno literackimi, jak i obyczajowymi, a także – jak się wydaje – nawiązuje do *Dziwnych losów Jane Eyre*. Historia Shirley i Louisa „odwraca” historię Jane Eyre i pana Rochester’a oraz kwestionuje utrwalone przekonanie dotyczące męskich i kobiecych ról społecznych. To Louis, jako guwerner kuzyna Shirley, przejmując rolę Jane – guwernantki z wcześniejszej powieści Brontë, Shirley natomiast, podobnie jak pan Rochester, jest dobrze sytuowaną właścicielką majątku. Jednakże i w tym przypadku zaburzenie przyjętych norm społecznych ma charakter pozorny i nie tak radykalny, jak chcą to widzieć niektórzy krytycy. Chociaż Louis Moore zajmuje podrzędną pozycję społeczną, to jednak jako były nauczyciel Shirley w relacji do uczennicy pełni on rolę nadrzędną. Sama Shirley nazywa go swoim panem, uznaje go za jedyną osobę, która jest w stanie poskromić jej buntowniczą naturę⁶² (angielskie słowo „master” oznaczać może zarówno pana, jak i nauczyciela – dwuznaczność ta znika w polskim tłumaczeniu). Co

⁵⁸ Tamże, s. 395.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Por. tamże, s. 481.

⁶¹ Tamże, s. 602.

⁶² Por. Ch. Brontë, *Shirley*, Penguin, London 1994, s. 565. W polskim tłumaczeniu Magdaleny Hume z niewyjaśnionych powodów rozdział trzydziesty oryginału, zatytułowany „Rushedgedge, a Confessional”, został arbitralnie podzielony na dwa osobne rozdziały. Z oryginalnego rozdziału trzydziestego pierwszego natomiast (w tłumaczeniu jest to rozdział trzydziesty drugi) pominięty został cały fragment (około 10 stron), który zawiera rozmowę pana Sympsona z Shirley po odrzuceniu przez nią oświadczenia sir Philipa Nunnely.

ciekawe, Shirley tłumaczy swoją decyzję o odrzuceniu innego konkurenta, sir Phillipa Nunnely'ego, między innymi jego gotowością poddania się całkowicie woli żony i powierzenia jej dominującej roli w związku⁶³. Pragnie ona poślubić mężczyznę, który mógłby nią pokierować i któremu gotowa byłaby przekazać całą swą władzę, przyjmując podrzędną rolę w małżeństwie i rezygnując z dotychczasowych „męskich” przywilejów. Swoje obowiązki związane z zarządzaniem majątkiem Shirley zaczyna przedstawiać jako ciężar zbyt wielki na jej kobiece barki. Tak więc Louis „na dobrą sprawę stał się panem Fieldhead wiele tygodni przed tym, jak został nim formalnie”⁶⁴, a młoda dziedziczka „abdykowała bez słowa i bez walki”⁶⁵. I chociaż mówi ona o dzieleniu obowiązków związanych z zarządzaniem majątkiem, w rzeczywistości w podejmowaniu decyzji zdaje się zupełnie na męża: „Panie Moore – rzekła [...] – proszę mnie nauczyć być dobrą. Nie proszę pana, by zdjąć z moich barków ciężar trosk i obowiązków związanych z moim majątkiem. Ale proszę, by go pan ze mną dzielił i pokazał mi, jak sobie z nim radzić. [...] Proszę mi być w życiu towarzyszem – tam, gdzie błędę, proszę mi być przewodnikiem – tam, gdzie jestem niedoskonała, proszę być moim panem. I zawsze przyjacielem!”⁶⁶. Wojownicza Shirley ostatecznie zupełnie podporządkowuje się mężowi i porzuca swoją pozycję na granicy dwóch sfer na rzecz sfery w epoce wiktoriańskiej uznawanej za właściwą dla kobiet.

Brontë kończy zatem swoją powieść w sposób dość konwencjonalny, wydając swoje bohaterki za mąż i tak kładąc kres ich rozterkom dotyczącym własnego miejsca w świecie. Małżeństwo, które Caroline wcześniej określiła z goryczą jako „jedyne szczęście”⁶⁷, jakie czeka młode dziewczęta w ich życiu, rzeczywiście okazuje się i dla niej, i dla Shirley najszcześniejszym rozwiązaniem: to właśnie jako żony, podejmując zadania przewidziane w epoce wiktoriańskiej dla kobiet, obie znajdują spełnienie. Tak jak niepokoje społecznie i zamieszki, których były biernymi świadkami, kończą się wraz z otwarciem rynków i następującym okresem dobrobytu, tak i w sferze prywatnej okres niepewności bohaterek dobiega kresu wraz z małżeństwem. Innymi słowy, powieść kończy się przywróceniem tradycyjnego ładu i tradycyjnego podziału ról. I chociaż – jak podkreśla Philip Rogers⁶⁸ – zakończenie powieści wydaje się skrywać dość pesymistyczne przesłanie, zawołowaną sugestię, że szczęście nie będzie trwać wiecznie, a małżeństwa Caroline i Shirley nie

⁶³ Por. tamże, s. 565 (fragment pominięty w tłumaczeniu).

⁶⁴ Brontë, *Shirley*, tłum. M. Hume, s. 625.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 620.

⁶⁷ Tamże, s. 384.

⁶⁸ Por. P. Rogers, *Tory Bronte: Shirley and the „Man”*, „Nineteenth-Century Literature” 58(2003) nr 2, s. 173n.

będą całkiem szczęśliwe, to jednak ta minorowa nuta zagłuszona zostaje przez chwilową radość.

W *Shirley*, często – nie do końca słusznie – uważanej za najslabszą powieść Charlotte Brontë⁶⁹, autorka doskonale uchwyciła główne problemy związane z ideologią dwóch oddzielnych sfer oraz z wiktoriańskimi poglądami na rolę kobiet. Udało jej się ukazać niespójności świata, który John Ruskin postrzegał jako podzielony na sfery prywatną i publiczną. Uczyniła to przede wszystkim poprzez przedstawienie sytuacji kobiet samotnych, a jako takie spychanych na margines i pozbawionych możliwości wykonywania użytecznej pracy. Wykazała też, że idealny podział świata i życia na sfery, które są różne, ale się uzupełniają, jest tylko mrzonką Ruskina, w rzeczywistości bowiem sprawy publiczne i „męskie” zadania są uprzywilejowane i traktowane jako ważniejsze. I chociaż zawarta w *Shirley* krytyka takiego stanu rzeczy oraz żarliwy apel o godną pracę dla kobiet spowodowały, że Brontë zyskała opinię pisarki radykalnej, to jednak zarówno sposób przedstawienia postaci, jak i zakończenie powieści wskazują na bardziej ambiwalentny stosunek autorki do ideologii dwóch sfer.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Barker, Juliet. *The Brontës*. London: Phoenix, 1994.
- Brontë, Charlotte. *Dziwne Losy Jane Eyre*. Translated by Teresa Świdorska. Kraków: Graffiti, n.d.
- . *Shirley*. Translated by Magdalena Hume. Kraków: Wydawnictwo MG, 2014.
- . *Shirley*. London: Penguin Books 1994.
- Capuano, Peter J. “Networked Manufacture in Charlotte Brontë’s *Shirley*.” *Victorian Studies* 55, no. 2 (2013): 231–42.
- Dickens, Charles. *Wielkie nadzieje*. Translated by Karolina Beylin. Warszawa: Prószyński Media, 2013.
- Davidoff, Leonore, and Catherine Hall. *Family Fortunes: Men and Women of the English Middle Class 1780–1850*. London and New York: Routledge, 2002.
- Dolin, Tim. “Fictional Territory and a Woman’s Place: Regional and Sexual Difference in *Shirley*.” *ELH* 62, no. 1 (1995): 197–215.
- Dupras, Joseph A. “Charlotte Brontë’s *Shirley* and Interpretive Engendering.” *Papers on Language and Literature* 24, no. 3 (1988): 301–16.
- Ives, Maura. “Housework, Mill Work, Women’s Work: The Function of Cloth in Charlotte Brontë’s *Shirley*.” In *Keeping the Victorian House: A Collection of Essays*. Edited by Vanessa D. Dickerson. London and New York: Routledge, 1995.
- Kaplan, Cora. *Victoriana: Histories, Fictions, Criticism*. Edinburgh: Edinburgh University Press, 2007.

⁶⁹ Por. Przedpełska-Trzeciakowska, dz. cyt., s. 366.

- Logan, Thad. *The Victorian Parlour: A Cultural Study*. Cambridge: Cambridge University Press, 2006.
- Maitzen, Rohan Amanda. *Gender, Genre, and Victorian Historical Writing*. New York: Garland Publishing, 1998.
- Poovey, Mary. *Uneven Developments: The Ideological Work of Gender in Mid-Victorian England*. Chicago: The University of Chicago Press, 1988.
- Przedpelska-Trzeciakowska, Anna. *Na plebanii w Haworth: Dzieje rodziny Brontë*. Warszawa: Świat Książki, 2010.
- Rigby, Elizabeth. "Jane Eyre." In *The Brontës: The Critical Heritage*. Edited by Miriam Allott. London and New York: Routledge and Kegan Paul, 1974.
- Rogers, Philip. "Tory Brontë: Shirley and the 'Man.'" *Nineteenth-Century Literature* 58, no 2 (2003): 141–75.
- Rostek, Joanna. "Implementing Feminist Economics for the Study of Literature: The Economic Dimensions of Charlotte Brontë's *Shirley* Revisited." *Brontë Studies* 43, no. 1 (2018): 78–88.
- Ruskin, John. *O prawdziwej kobiecie*. Translated by Józef Jankowski. Warszawa: Księgarnia Teodora Paprockiego, 1901.
- Zlotnick, Susan. "Luddism, Medievalism and Women's History in *Shirley*: Charlotte Brontë's Revisionist Tactics." *Novel: A Forum on Fiction* 24, no. 3 (1991): 282–95.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Agnieszka SETECKA – Między domem a fabryką. Wiktoriańska koncepcja odrębnych sfer w powieści *Shirley* Charlotte Brontë

DOI 10.12887/33-2020-2-130-15

Artykuł ukazuje wiktoriański dom jako miejsce z założenia stanowiące schronienie przed światem pełnym pokus oraz niebezpieczeństw związanych z koniecznością walki o byt i konkurencją w sferze publicznej. Odrębność dwóch sfer: prywatnej, przeznaczonej dla kobiet, i publicznej, zdominowanej przez mężczyzn, manifestowała się już pod koniec osiemnastego wieku. Chociaż w epoce wiktoriańskiej konieczność odseparowania domu od miejsca pracy zdawała się oczywista, a rola kobiet jako opiekunek domowego ogniska nie była kwestionowana, to jednak uważna lektura powieści tego okresu ukazuje, że podziały te nie były tak ostre, a ich akceptacja tak powszechna, jak mogłoby się wydawać. Zdaniem autorki artykułu przykładem takiej powieści jest *Shirley* Charlotte Brontë, dzieło, w którym ambiwalentny stosunek tej pisarki do sytuacji kobiet w Anglii odzwierciedlony został w sposobie przedstawiania domu i sfery domowej. Argumentacja zaprezentowana w artykule zmierza do wykazania, że opinia buntowniczkii kontestującej ówczesne poglądy na temat kobiet, jaką zyskała Charlotte Brontë, jest tylko częściowo słuszna. W *Shirley* pozornie radykalne stanowisko w kwestiach sytuacji kobiet oraz rozgraniczenia

sfery domowej i sfery publicznej zostało wkomponowane w historię o bardzo tradycyjnym zakończeniu, które wydaje się utrzymywać wiktoriańskie ideały.

Słowa kluczowe: Charlotte Brontë, *Shirley*, sfera domowa, sfera publiczna, pozycja kobiet

Kontakt: Zakład Literatury Angielskiej i Lingwistyki Literackiej, Wydział Anglistyki, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Kolegium Heliodora Święcickiego, ul. Grunwaldzka 6, 60-780 Poznań

E-mail: saga@wa.amu.edu.pl

Tel. 61 8293508

<http://wa.amu.edu.pl/wa>

Agnieszka SETECKA, Between Home and Factory: Victorian Ideology of Separate Spheres in Charlotte Brontë's *Shirley*

DOI 10.12887/33-2020-2-130-15

The idea of home and domesticity is crucial to understand Victorian culture. John Ruskin idealised home as “the place of Peace” and “the shelter, not only from all injury, but from all terror, doubt, and division.” Home was to offer protection from the dangers of the outside world, the public sphere, where men “must encounter all peril and trial,” and it was to be guarded by a woman, a domestic angel, who was constructed in Victorian culture as virtuous and wise. The ideology of the separate spheres, which assumed the distinction between the public and the private, dominated respectively by men and women, was manifest in the physical separation of home and factory evident at least since the end of the eighteenth century.

Although the separation of the domestic and the public spheres constituted the major tenet of Victorian ideology, and women's role within the realm of home seemed natural, a careful reading of Victorian fiction might nevertheless reveal that it was not necessarily unquestioned or unconditionally accepted. Charlotte Brontë's *Shirley* is one of the novels which disrupt the ideological representation of the angelic woman and the domestic sphere. Brontë's own ambivalent attitudes to the conventional representations of women's social roles earned her the opinion of a radical or a female rebel. However, as I will be trying to show in my article, such reputation is only partially justified. In *Shirley*, the ideas challenging the dominant ideology concerning, for instance, the position of women seem contradicted by the rather conventional domestic plot and the happy ending. In other words, although the novel questions some of the aspects of the ideology of the separate spheres and exposes its inconsistencies by discussing the position of a spinster marginalised in the patriarchal society, as well as by representing unhappy marriages and discordant family relations, the happy ending of the novel seems to constitute a celebration of marriage, family life, and the separation of spheres. The period of anxiety, uncertainty and searching for a place in the world ends for the two female protagonists, Caroline and Shirley, when they marry. On their marriage, they readily accept the roles

Ruskin imagined best for women and become perfect homemakers. Just like in the public sphere the period of social unrest ends when the markets open and the economic crisis ends, in the private sphere the protagonists' marriage seems to end the period of anxiety and rebellion and consolidate the Victorian ideal of separate spheres.

Keywords: Charlotte Brontë, *Shirley*, domestic sphere, public sphere, women's position

Contact: Department of English Literature and Literary Linguistics, Faculty of English, Adam Mickiewicz University, Collegium Heliodori Święcicki, ul. Grunwaldzka 6, 60-780 Poznań, Poland

E-mail: saga@wa.amu.edu.pl

Phone: + 48 618293508

<http://wa.amu.edu.pl/wa>